

Sygn. akt IV P 5/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lipca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Siedlcach IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSR Robert Nowotniak
Protokolant:	sekr. sąd. Hubert Dziudzik

po rozpoznaniu w dniu 24 czerwca 2016 r. na rozprawie

sprawy z powództwa Ż. S.

przeciwko P. S. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...) P. S. z siedzibą w D.

o zaległe wynagrodzenie

I. zasądza od pozwanego P. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) P. S. z siedzibą w D. na rzecz powódki Ż. S. kwotę 1.900,00 (jeden tysiąc dziewięćset) złotych tytułem wynagrodzenia za pracę, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

II. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

III. umarza postępowanie w zakresie objętym cofnięciem pozwu;

IV. nie obciąża powódki Ż. S. kosztami zastępstwa procesowego;

V. wyrokowi w punkcie pierwszym nadaje rygor natychmiastowej wykonalności.

Sygn. akt IV P 5/16

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w dniu 8 stycznia 2016 r. przeciwko P. S. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...) P. S. z siedzibą w D. powódka Ż. S. domagała się zasądzenia na jej rzecz kwoty 22.081,51 zł tytułem wynagrodzenia za pracę za okres od 1 grudnia 2014 r. do 8 czerwca 2015 r. z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych lub na podstawie spisu kosztów.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że od 1 grudnia 2014 r. łączyła ją z pozwanym umowa o pracę na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku handlowca. Do jej obowiązków należała reklama i promocja działalności pozwanego w internecie oraz pozyskiwanie klientów. Wynagrodzenie za pracę wynosiło 3.490 zł brutto. Pracowała dla pozwanego do 8 czerwca 2015 r., kiedy to dowiedziała się, że P. S. bez jej wiedzy rozwiązał z nią umowę o pracę i wyrejestrował z ubezpieczeń społecznych. Powódka podniosła, że pozwany nie wypłacił jej zaległego

wynagrodzenia. Zapłacił tylko 500 zł za marzec oraz 600 zł za kwiecień 2015 r. Dlatego domaga się zasądzenia od niego na jej rzecz zaległego wynagrodzenia w kwocie brutto wraz ze skapitalizowanymi odsetkami.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa ponad kwotę 735,48 zł i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany zaprzeczył, aby zatrudniał powódkę do 8 czerwca 2015 r. Wskazał, że zatrudniał ją tylko do 28 marca 2015 r., gdyż w dniu 6 marca 2015 r. złożył jej wypowiedzenie umowy o pracę zawartej w dniu 1 grudnia 2014 r. Powódka odmówiła jednak odebrania pisma z wypowiedzeniem, chociaż zostało ono dokonane w obecności świadków. Następnie dokonał wyrejestrowania powódki z ubezpieczeń społecznych. Pozwany podkreślił, że wypłacił powódce w całości wynagrodzenie za pracę za okres od grudnia 2014 r. do lutego 2015 r., co pokwitowała ona na liście płac. Wpłaty te były nadto dokonane w obecności świadków. Przyznał, że nie uregulował w całości jej wynagrodzenia za marzec 2015 r., a do dopłaty pozostaje kwota 535,48 zł netto i w tym zakresie uznaje powództwo. Powołał się dodatkowo na korespondencję sms z powódką, z której jego zdaniem wynika, że przed wniesieniem pozwu domagała się od niego tylko kwoty 2.500 zł.

Pismem z dnia 26 kwietnia 2016 r. powódka rozszerzyła powództwo o żądanie wydania świadectwa pracy stwierdzającego jej zatrudnienie u pozwanego w okresie od 1 grudnia 2014 r. do 8 czerwca 2015 r. i ustanie stosunku pracy za porozumieniem stron (k. 146).

Na rozprawie w dniu 4 marca 2016 r. pozwany P. S. uznał powództwo Ż. S. do kwoty 1.900 zł i w pozostałym zakresie wniósł o jego oddalenie (k. 125v).

Na rozprawie w dniu 24 czerwca 2016 r. strona powodowa cofnęła pozew w zakresie roszczenia o wydanie świadectwa pracy (k. 176v).

Sąd ustalił, co następuje:

Ż. S. w dniu 1 grudnia 2014 r. zawarła z P. S. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) P. S. z siedzibą w D. umowę o pracę na czas nieokreślony, na stanowisku handlowca, z miesięcznym wynagrodzeniem w wysokości 3.490 zł brutto (umowa k. 8).

W ramach powyższej umowy powódka świadczyła dla pozwanego pracę polegającą na promocji i reklamie jego przedsiębiorstwa w internecie oraz pozyskiwaniu kontrahentów (zeznania powódki k. 176v-177 w zw. z k. 40-41).

Z dniem 1 kwietnia 2015 r. P. S. wyrejestrował Ż. S. z ubezpieczeń społecznych (deklaracja (...) P (...) k. 37).

W dniu 8 czerwca 2015 r. P. S. rozwiązał z Ż. S. umowę o pracę bez wypowiedzenia, informując ją ustnie przez telefon, że już u niego nie pracuje. Za pracę wykonaną w okresie zatrudnienia przez Ż. S., poza kwotą 1.900,00 złotych, pozwany wypłacił jej całość należnego wynagrodzenia (korespondencja sms k. 9-12, 64-103, listy płac k. 34-36, pokwitowania k. 38-39, częściowo zeznania powódki k. 176v-177 w zw. z k. 40-41, zeznania świadka M. P. k. 139-140).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo Ż. S. było uzasadnione jedynie do kwoty 1.900 zł, zaś w pozostałym zakresie podlegało oddaleniu jako bezzasadne.

Na gruncie prawa pracy wynagrodzenie za pracę jest jednym z elementów nawiązania stosunku pracy w ramach umowy o pracę. Stanowi o tym art. 22 § 1 kp, zgodnie z którym przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Przez wynagrodzenie rozumiemy więc zapłatę za wykonanie określonej pracy.

Powódka w pozwie domagała się zasądzenia od pozwanego wynagrodzenia za pracę za okres od 1 grudnia 2014 r. do 8 czerwca 2015 r. podnosząc, iż na poczet wynagrodzenia za pracę za ten okres dostała jedynie kwotę 500 zł za

miesiąc marzec 2015 r. i kwotę 600 zł za miesiąc kwiecień 2015 r. Wskazała, że wykonywała normalnie swoją pracę dla pozwanego aż do 8 czerwca 2015 r., kiedy to okazało się, że nie posiada ubezpieczenia zdrowotnego, a zapytany o to telefonicznie pracodawca odpowiedział jej, że już u niego nie pracuje. Następnie już przed Sądem powołał się na dokument wypowiedzenia powódce umowy o pracę z dnia 6 marca 2015 r. i twierdząc, że jego zdaniem umowa o pracę rozwiązała się z upływem dwutygodniowego okresu wypowiedzenia, a więc 28 marca 2015 r.

W ocenie Sądu stanowisko pozwanego, zgodnie z którym umowa o pracę zawarta z powódką rozwiązała się z dniem 28 marca 2015 r. na skutek wypowiedzenia dokonanego przez niego, nie zasługuje na uwzględnienie.

Pozwany nie wykazał bowiem, aby rozwiązał z powódką umowę o pracę z dniem 28 marca 2015 r. za wcześniejszym wypowiedzeniem. Nie potwierdzają tego żadne dowody, w szczególności zeznania świadków I. L. i Ł. K., którzy nie byli bezpośrednio obecni przy rzekomej próbie wręczenia przez pozwanego wypowiedzenia umowy o pracę powódce, ale informacje na ten temat mieli od pozwanego, podobnie jeśli chodzi o treść samego pisma z wypowiedzeniem. Świadkowie ci to współpracownicy żony pozwanego, a więc zainteresowani korzystnym dla niej wynikiem sprawy jej męża. Ich zeznania w tym zakresie nie zasługiwały więc na wiarę.

Świadek M. P., pracownik biura rachunkowego obsługującego pozwanego w spornym okresie, zeznała, że od wyrejestrowania powódki z ubezpieczeń społecznych, co miało miejsce z dniem 1 kwietnia 2015 r., do złożenia przez pozwanego wypowiedzenia jej umowy o pracę upłynęło 3-4 miesiące. Gdyby pozwany faktycznie wypowiedział powódce umowę o pracę w dniu 6 marca 2015 r., to nie zwlekałby z przekazaniem tak istotnego dokumentu swojej księgowej, skoro wiązało się to z koniecznością podjęcia dalszych ważnych czynności jako pracodawca, w szczególności wyrejestrowaniem z ubezpieczeń społecznych i wystawieniem świadectwa pracy.

Z datą rzekomego wypowiedzenia powódce umowy o pracę nie współgra również data samego wyrejestrowania przez pozwanego Ż. S. z ubezpieczeń społecznych. Niewątpliwie gdyby pozwany faktycznie rozwiązał z pozwaną umowę o pracę z dniem 28 marca 2015 r., nie czekałby kolejne dni wyrejestrowaniem jej z ubezpieczeń społecznych, ponosząc w ten sposób dalej koszty jej zatrudnienia.

W świetle powyższego uzasadnione jest stanowisko powódki, że pozostawała w zatrudnieniu u pozwanego do dnia 8 czerwca 2015 r., kiedy to w rozmowie telefonicznej dowiedziała się od niego, że już nie jest zatrudniona, co dopiero stanowiło swoiste rozwiązanie z nią przez P. S. umowy o pracę bez wypowiedzenia.

Powyższe nie oznacza jednak, że powódce należy się wynagrodzenie za cały czas obowiązywania stosunku pracy. Jak bowiem wynika z przytoczonego wyżej art. 22 § 1 kp wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną. W pewnych sytuacjach przysługuje również, gdy pracownik pracy nie wykonywał, będąc gotowy do jej świadczenia, ale nie mógł tego robić z przyczyn leżących po stronie pracodawcy. Z tego rodzaju wyjątkiem nie mamy jednak do czynienia w niniejszej sprawie. Powódka twierdziła bowiem, że cały czas pracę dla pozwanego od 1 grudnia 2014 r. aż do 8 czerwca 2015 r. wykonywała. Tej okoliczności nawet jednak nie uprawdopodobniła, nie mówiąc o jej udowodnieniu. Nie przedstawiła jakichkolwiek owoców swojej pracy dla pozwanego. Znamienne jest, że wątek faktycznego wykonywania przez powódkę pracy dla pozwanego w toku niniejszego procesu przeszedł właściwie bez echa. Powódka była najwyraźniej zdania, że wynagrodzenie przysługuje już z racji samego istnienia stosunku pracy, niezależnie od tego, czy w ramach niego praca w ogóle jest wykonywana.

Warto podkreślić, że również korespondencja sms między stronami, której treść nie była kwestionowana, w ogóle nie porusza kwestii wywiązywania się przez powódkę z obowiązków pracowniczych względem pozwanego, tak jakby to nie ta materia miała znaczenie w rozliczeniach między nimi. Powódka w swoich dążeniach do uzyskania zapłaty od pozwanego w ogóle nie odnosi się do owoców swojej pracy, nie uzasadnia dlaczego wynagrodzenie w ogóle się jej należy, co i kiedy zrobiła w ramach stosunku pracy dla swojego pracodawcy.

Podkreślić trzeba, że powódka podpisała listy płac, które są podstawowym dokumentem potwierdzającym dokonanie pracownikowi wypłaty wynagrodzenia za pracę. Rozsądnie rozumujący człowiek nie podpisałby listy płac, gdyby nie oznaczało to wypłaty mu wynagrodzenia za pracę. Twierdzenia powódki, że zrobiła to bo ufała pozwanemu, że

pieniądze wynikające z list płac dostanie, są niewiarygodne. Nie ma przy tym znaczenia, że przy samym podpisaniu list płac powódce nie były wypłacane pieniądze, gdyż równie dobrze mogły być wypłacone wcześniej lub później i bez świadków.

Zdaniem Sądu nie da się logicznie wytłumaczyć sytuacja, że powódka przez 6 miesięcy wykonywałaby dla pozwanego pracę bez wypłacania jej wynagrodzenia i nie podjęła kroków w kierunku jego wyegzekwowania od pracodawcy. Nieprzekonujące jest tłumaczenie, że wzięła na siebie dla pozwanego kredyty i obawiała się, że ten przestanie je spłacać.

Ponownie należy w tym miejscu sięgnąć do niekwestionowanej przez strony treści korespondencji sms, z której wynika, że w lipcu 2015 r. powódka oczekiwała od pozwanego zapłaty tylko 2.500 zł (k. 77), zaś 3 sierpnia 2015 r. otrzymała kwotę 600 zł (k. 39) i na dzień 21 sierpnia 2015 r. do uregulowania przez pozwanego pozostała kwota 1.900 zł (k. 87), którą to pozwany uznał w niniejszej sprawie.

Wbrew twierdzeniom strony powodowej z kontekstu korespondencji sms pomiędzy stronami nie wynika więc, że kwota 2.500 zł, której zapłaty domagała się swego czasu od pozwanego powódka, wiązała się z zaciągnięciem przez nią dla pozwanego kredytu albo zobowiązaniami na rzecz operatorów telefonii komórkowej, wręcz przeciwnie. Należy dodatkowo zauważyć, że pozwany w „porozumieniu” zawartym z powódką w dniu 19 maja 2015 r. (k. 50) zobowiązał się spłacać raty kredytu kredytodawcom, a nie do rąk powódki (vide harmonogram spłat kredytów k. 53-56) i podobnie jeśli chodzi o opłaty na rzecz operatorów telefonii komórkowej. Z treści porozumienia wynika dodatkowo, że zapłatę za aparaty telefoniczne powódka otrzymała. Nigdy nie uchylała się ona od skutków złożonego przez siebie w ramach tego „porozumienia” oświadczenia woli.

Z korespondencji mailowej pomiędzy powódką a świadkiem M. P., pracownikiem biura rachunkowego obsługującego pozwanego wynika, że wysokość wynagrodzenia za pracę ustalona w umowie o pracę powódki ukierunkowana była na ułatwienie otrzymania przez nią kredytu bankowego (k. 47), a nie odzwierciedlała zakres jej obowiązków, dość przy tym wąski, co w korespondencji sms prowadzonej z powódką zauważyła również pozwany (k. 70).

Zeznając na ostatniej rozprawie powódka przyznała wreszcie, że kwoty dochodzonej od pozwanego łączy nie z pracą, ale z kredytami, jakie wzięła dla pozwanego i gdyby spłacał on je terminowo, to do zapłaty pozostawałaby na jej rzecz tylko kwota 2.500 tytułem zaległego wynagrodzenia za pracę (k. 177).

Z tych wszystkich względów powództwo Ż. S. w części przekraczającej uznaną przez pozwanego kwotę 1.900 zł podlegało oddaleniu.

Jeśli chodzi o żądanie wydania świadectwa pracy, to należy wskazać, że pełnomocnik powódki na rozprawie w dniu 24 czerwca 2016 r. cofnął powództwo w tym zakresie, na co pełnomocnik pozwanego wyraził zgodę. Odbył się to w następstwie przekazania powódce przez pełnomocnika pozwanego na rozprawie świadectwa pracy. Strona powodowa zdaje się o tym zapominać, gdyż w załączniku do protokołu ostatniej rozprawy ponownie podnosi kwestię niewydania powódce świadectwa pracy. Jako że świadectwo pracy w oryginale zostało stronie powodowej doręczone w dniu rozprawy, abstrahując od jego treści, cofnięcie powództwa w tym zakresie nie budziło wątpliwości Sądu i musiało skutkować umorzeniem postępowania w tej części na podstawie art. 355 § 1 kpc.

W myśl art. 213 § 2 kpc, w związku z uznaniem przez pozwanego powództwa do kwoty 1.900 zł w następstwie wniesienia przez powódkę pozwu, Sąd zasądził na rzecz Ż. S. tę kwotę, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na podstawie art. 481 § 1 kc, od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Rygor natychmiastowej wykonalności orzeczono zgodnie z art. 333 § 1 pkt 2 kpc, jako że zasądzono roszczenie uznane przez pozwanego.

W oparciu o art. 102 kpc, mając na uwadze, że powódka pozostaje bezrobotna, Sąd zwolnił ją z obowiązku ponoszenia na rzecz strony przeciwnej kosztów zastępstwa procesowego, mimo przegranego procesu.

W tym stanie rzeczy Sąd orzekł, jak w wyroku.